

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2019.09>

Kadri-Rutt Hahn, *Revaler Testamente im 15. und 16. Jahrhundert* (Schriften der Baltischen Historischen Kommission, Bd. 19), LIT Verlag, Berlin 2015, ss. 800, ISBN 978-3-643-13203-1.

Omawiana książka poświęcona jest testamentom mieszkańców Rewla (obecnie Tallinn) z XV i XVI w. Praca oparta została na dysertacji doktorskiej obronionej w 2008 r. na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Getyndze. Na potrzeby druku do tekstu wprowadzono jedynie drobne zmiany.

Monografia składa się z przedmowy, wprowadzenia i czterech zasadniczych części, podzielonych na rozdziały i podrozdziały, w których przedstawiono szczegółowo poszczególne zagadnienia. Zakres tematyczny wspomnianych czterech części i zawartych w nich rozdziałów przedstawimy poniżej. Część pierwsza poświęcona jest wszechstronnemu omówieniu zasad sporządzania testamentów w Rewlu (*Revaler Testamentswesen*, s. 26–154). Autorka podzieliła ją na trzy rozdziały: testamenty Rewla i prawo dziedziczenia (s. 26–73); przyczyny i okoliczności sporządzania testamentów (s. 73–103); przedmiot zapisów testamentowych (s. 103–154). Część druga dotyczy kręgu ludzi zaangażowanych w sporządzanie testamentów (*Personenkreis*, s. 155–220): testatorów (s. 157–191); wykonawców ich woli i świadków spisania dokumentu (s. 192–220). W części trzeciej, najobszerniejszej w całej książce, omówiono legaty na cele kościelne, charytatywne i dobroczynne (*Die kirchlichen, karitativen und gemeinnützigen Legate*, s. 221–397). Ma ona układ rzeczowo chronologiczny i w kolejnych rozdziałach omawia: legaty dla kościołów i klasztorów Rewla do czasów reformacji (s. 224–260); rodzaje fundacji i zapisów na cele kościelne (s. 260–305); zapisy charytatywne i dobroczynne do okresu reformacji (s. 305–336); legaty na cele kościelne, charytatywne i dobroczynne po reformacji (s. 337–397). W części czwartej przedstawiono krąg świeckich odbiorców zapisów testamentowych (*Weltliche Empfänger*, s. 398–553). Podzielono ją na cztery rozdziały: zapisy dla krewnych (s. 400–440); zapisy dla dzieci i rodziców (s. 440–467); małżeństwo w świetle testamentów (s. 467–521); zapisy dla przyjaciół, znajomych i służby (s. 521–553). Liczba podrozdziałów w poszczególnych partiach pracy jest różna i wynosi od 4 do nawet 11, w całej pracy jest ich zaś ogółem 90. Ze względu na ich dużą liczbę nie będziemy tu przytaczać szczegółowo tytułów i omawiać treści, natomiast w dalszej części wskażemy na zawarte w nich najważniejsze wyniki. Całość pracy zamykają wnioski końcowe (s. 554–565), w których autorka dokonała rekapitulacji najważniejszych ustaleń. Ponadto do pracy dołączono łącznie dziewięć bardzo obszernych załączników (s. 566–739), wykaz skrótów, bibliografię (s. 743–770) oraz indeks osobowy i geograficzny (s. 771–800). Poszczególne załączniki zawierają: zestawienie 337 zachowanych testamentów, opublikowanych w całości lub streszczonych w formie regestu (s. 566–612); zestawienie formy za-

chowanych testamentów (s. 585–612); alfabetyczny wykaz testatorów (s. 613–671); alfabetyczny wykaz wykonawców i kuratorów (s. 672–691); legaty na rzecz kościołów i klasztorów do reformacji (s. 692–707); legaty charytatywne przed reformacją i po niej (s. 708–718); legaty na rzecz kościołów po reformacji (s. 719–722); wykaz zapisanych ruchomości (s. 723–728) oraz edycję trzech wybranych testamentów (s. 729–739).

Już powyższy przegląd daje wyobrażenie o zakresie i zawartości prezentowanej pracy. Konstrukcja książki nie budzi zasadniczo większych wątpliwości. W kwestii dystynkcji zastosowanych w części III, gdzie wyodrębniono legaty na cele kościelne, charytatywne i dobroczynne, autorka zdaje sobie sprawę z pewnej umowności takiego podziału i tkwiącego w nim anachronizmu w widzeniu ówczesnej rzeczywistości społecznej i religijnej. Tłumaczy to jednak potrzebą uporządkowania tematycznego zgromadzonego materiału (s. 221, przypis 1). Jako cezurę końcową pracy przyjęto rok 1560 r. Uwzględniono więc także testamenty spisane przez pokolenie ludzi żyjących już po reformacji. Data ta związana jest z tradycją periodyzacyjną historiografii estońskiej – końcem rządów zakonu krzyżackiego i opanowaniem miasta przez Szwedów (s. 22).

Podstawę źródłową pracy stanowi zbiór 337 testamentów z lat 1341–1560, przy czym z okresu do reformacji (w pracy przyjęto jako lokalną cezurę zmiany wyznaniowej w mieście rok 1524) było ich łącznie 164. Większa liczba dokumentów zachowała się jednak dopiero od drugiej połowy XV w. Z lat 1341–1449 pochodzi bowiem jedynie 15 aktów ostatniej woli. Dla porządku dodajmy jeszcze, że wbrew tytułowi praca uwzględnia także siedem dokumentów z XIV w. Stosunkowo duża liczba testamentów, zachowanych w postaci dokumentów samoistnych, wynika przede wszystkim z tego, że w Rewlu obowiązywało prawo lubeckie, które w przypadku aktu ostatniej woli nakazywało jego sporządzenie w obecności dwóch rajców i pozostawienie jednego egzemplarza w ratuszu (s. 20). W związku z tym testamenty zachowały się przeważnie w formie oryginalnych dokumentów, spisywanych na pergaminie, lub ich odpisów. Po 1490 r. oryginalne dokumenty sporządzano także na papierze. Spośród 337 dokumentów tylko niewielka część została opublikowana w całości w Kodeksie Dyplomatycznym Inflant (*Liv-, est- und kurländisches Urkundenbuch*). Natomiast 2/3 z nich w formie rejestrowanych ogłoszeń drukiem w 1975 r. Roland Seeberg-Elverfeldt<sup>1</sup>.

W związku z rozmiarami pracy, a przede wszystkim nagromadzeniem w książce szczegółowych informacji spróbujemy wskazać jedynie na najważniejsze wnioski zawarte w kolejnych podrozdziałach. Autorka słusznie podkreśla, że testamenty stanowią atrakcyjne źródło do badań wielu aspektów życia miejskiego w późnym średniowieczu i okresie nowożytnym. Przy czym trzeba pamiętać o ich specyficznej funkcji i kontekście zastosowania przez mieszczan. W Rewlu, podobnie jak i w innych ośrodkach, zasadniczo występowało dziedziczenie beztestamentowe, dokument ostatniej woli był zaś przede wszystkim narzędziem prawnym, regulującym zapis dla przyjaciół, Kościoła i instytucji miejskich. W konsekwencji tego faktu w treści testamentów mieszkańcy Rewla uwzględniali jedynie część nierozdzielonego już w inny sposób ma-

<sup>1</sup> *Revaler Regesten*, Bd. 3: *Testamente Revaler Bürger und Einwohner aus den Jahren 1369–1851*, bearb. und hrsg. v. Roland SEEBERG-ELVERFELDT (Veröffentlichungen der Niedersächsischen Archivverwaltung, Bd. 35), Göttingen 1975.

jątku. Brak wzmianek o zapisach dla dzieci nie oznacza więc, że testatorzy ich nie mieli. Generalnie właścivi dziedzice – małżonek, dzieci czy rodzice – są nieraz pomijani w dyspozycjach testamentowych, gdyż otrzymywali majątek zgodnie z zasadami dziedziczenia regulowanymi prawem miejskim (s. 17).

Autorka szczegółowo omówiła obowiązujące w prawie lubeckim zasady dziedziczenia (s. 32–34), praktykę towarzyszącą sporządzaniu testamentów i ich formularz (s. 49–75) oraz powody i czas spisania aktu ostatniej woli (s. 94–102). Nad prawidłowym sporządzaniem dokumentów czuwali przedstawiciele rady miejskiej, pełniący funkcję świadków czynności prawnej, a nad wykonaniem woli testatora – ustanawiani przez niego wykonawcy. Liczba wykonawców mogła być zależna od stopnia skomplikowania zapisów i liczby umieszczonych w dokumencie legatów (s. 194). Wykonawcy ostatniej woli pochodzili zazwyczaj z podobnych kręgów społecznych co testator. Widoczne są jednak też starania o wybieranie do odgrywania tej roli rajców, o co zabiegali szczególnie przedstawiciele niższych warstw w społeczności miejskiej, w tym rzemieślnicy. Ogółem w 337 testamentach ustanowiono 940 wykonawców. Funkcję tę pełniło 597 osób (s. 203). Wśród wykonawców 12% stanowili rajcy, wielu z nich wybierano po dwa–trzy razy. W treści 160 testamentów lub w zapiskach dorsalnych umieszczono informacje o odbiorze dokumentów przez rajców. Rada pełniła funkcję kontrolną i wykonawczą. Ważne było też to, że jako instytucja korporacyjna działała stale i była niezależna od śmierci konkretnej osoby. Przejmowanie przez nią tej roli było zarazem wprost związane z potrzebą kontroli fundacji kierowanych przez testatorów na rzecz kościołów i szpitali w mieście (s. 220). Najstarsze testamenty sporządzone były przez przedstawicieli wyższych warstw społeczności miejskiej, później spisywali je także rzemieślnicy. Sukcesywnie rosła także liczba dokumentów ostatniej woli sporządzanych przez kobiety (najstarszy pochodzi z 1474 r.), ich liczba wzrastała szybko szczególnie po 1530 r. (dokładne zestawienie w tabeli nr 3, s. 158). Większość legatów testamentowych sporządzano w pieniądzu, ponadto zapisywano rzeczy luksusowe, ale i wyposażenie domu czy garderobę.

Autorka szczegółowo przeanalizowała skład grupy testatorów. Najwięcej dokumentów ostatniej woli spisali mężczyźni (260), znacznie mniej było dokumentów kobiet (69) i wspólnych testamentów małżeńskich (3). Ciekawe są rozważania na temat: stanu zdrowia, wieku, statusu społecznego oraz pochodzenia narodowego i geograficznego tych osób (s. 161–179). Tylko 6% określiło swój stan cywilny jako wdowiec lub kawaler. Natomiast co najmniej 50% testatorek była wdowami (s. 159). Dokumenty nie zawsze spisywano na starość, w 20 testamentach mowa o tym, że żyli jeszcze rodzice testatora (s. 162). Z XV w. mamy tylko pięć testamentów rajców, na ogółem 69 zachowanych dokumentów (7%) (s. 166). W zdecydowanej większości testamenty sporządzili niemieccy mieszkańcy miasta, choć 7% zakwalifikowano do kategorii ludności nieniemieckiej (tzw. *Undeutschen* – byli to Szwedzi, Finowie i Estowie). Tylko w nielicznych testamentach umieszczano dane na temat miejsca pochodzenia testatorów. Wielu z nich przybyło do Rewla z Niemiec (Kolonja, Dortmund, Duisburg, Brema, Lubeka i inne), Niderlandów i Prus (Królewiec, Gdańsk) (s. 174–178). W przypadku 30 osób udało się ustalić, że zajmowali się handlem dalekosiężnym, liczni byli drobnymi kupcami, kramarzami, rzemieślnikami. Zachowały się również testamenty furmana, tragarza, a nawet służby i rybaków (s. 181–184). Bardzo różny był stan ma-

jątkowy tych osób. Suma legatów w pieniądzu wynosiła od 18 grzywien w przypadku służącej do nawet 11 500 i 14 000 grzywien w przypadku najbogatszych. Średnio w testamentach uwzględniano zapisy dla 15 odbiorców. Ich liczba określała zarazem otoczenie społeczne testatora. W przypadku rybaka takich osób było cztery, a jeden z rajców uwzględnił w zapisach aż 70 ludzi (s. 190).

Bardzo interesujące są ustalenia autorki na temat zmian w praktyce zapisów na cele pobożne przed reformacją i po niej (w wypadku Rewla po roku 1524). W pierwszym okresie bardzo liczne był m.in. zapisy dla kościołów parafialnych, klasztorów, szpitali, na jałmużnę dla biednych czy ofiary na odbycie pielgrzymki w imieniu testatora. W pracy umieszczono szczegółowe dane na temat liczby zapisów i globalnych sum w pieniądzu przeznaczonych dla kościołów, klasztorów i szpitali. Natomiast w załącznikach do książki znalazło się zestawienie dokumentów, w których umieszczano zapisy dla konkretnej instytucji. Poszczególne instytucje otrzymały (podaję tylko wybrane): kościół parafialny św. Olafa – ok. 6165 grzywien; kościół parafialny św. Mikołaja – ok. 5944 grzywiny; kościół i klasztor dominikanów – 2566 grzywien; klasztor cysterek św. Michała – 432 grzywiny; kościół i szpital Ducha Świętego – 905 grzywien. Około 10% globalnej sumy zapisów otrzymały kościoły, klasztory i szpitale poza miastem (s. 256). Detalicznie omówiono też rodzaje zapisów na cele kościelne (m.in. legaty na cele budowlane, ołtarze, msze wieczyste, wikarie, wsparcie dla księży i zakonników, pielgrzymki), charytatywne (dla szpitali, na jałmużnę dla ubogich itp.). Wiele z nich czyniono wprost w intencji zbawienia duszy ofiarodawcy, istotne było także zapewnienie sobie pamięci modlitewnej przez zobowiązanie obdarowanych do udziału w mszach organizowanych po śmierci testatora. Po reformacji nastąpiła dość wyraźna zmiana w tych praktykach. Nadal występowały zapisy dla świątyń farnych i ich pastorów, zniknęły natomiast zapisy dla klasztorów i na pielgrzymki, a legaty adresowane wprost do biednych, przebywających w szpitalach, zastąpione zostały przez zapisy na rzecz szpitali jako instytucji. Z szacunków autorki wynika, że w 30 testamentach sporządzonych tuż przed reformacją zapisano na cele kościelne w sumie 11 700 grzywien, w pierwszych 30 po niej – tylko 4500 grzywien. Po reformacji spadła także ogólna liczba legatów na ten cel występujących w testamentach (odpowiednio 1450 do reformacji i 400 po niej) (s. 349–350). Jednocześnie można mówić o kontynuacji wielu dawnych zwyczajów. Co więcej, w dłuższym okresie tendencja spadkowa w zapisach na cele kościelne i charytatywne nie jest w ogóle widoczna. Ogółem do reformacji zapisy na cele pobożne i dobroczynne wyniosły 33 600 grzywien, a po reformacji wzrosły do 49 100 grzywien. Średnia wysokość legatów *ad pias causas* do reformacji wynosiła ok. 205 grzywien, a później wzrosła do ok. 307 grzywien (s. 381). Po reformacji nastąpiła też koncentracja legatów, co skutkowało wyraźnym wzrostem średniej sumy przeznaczanej na te cele. Do reformacji średni zapis na cele kościelne wynosił 23 grzywiny, po reformacji 45 grzywien, na cele charytatywne wzrósł z 24 do 155 grzywien, a na cele dobroczynne z 23 grzywien do 118 grzywien (s. 386). Zdaniem autorki najprawdopodobniej testatorzy pozostający przy katolicyzmie, którzy nie mogli wprost wyrażać swej woli w testamentach, ponieważ ich spisywanie kontrolowane było przez protestancką radę miasta, skupili się na zapisach dla kościołów, przede wszystkim parafialnych (s. 393–396). W testamentach spisanych po reformacji kościół św. Olafa uwzględniono 53 razy, a św. Mikołaja – 49 razy. Z kolei zapisy charytatywne stanowiły

1/4 globalnej liczby zapisów do reformacji, natomiast później ponad 60%, a zarazem prawie 90% sumy pieniędzy przeznaczanych na cele kościelno-charytatywne (s. 358).

Druga część większości dokumentów ostatniej woli uwzględniała legaty na rzecz małżonka, krewnych i przyjaciół. Testament miał też niekiedy zapobiec sporom między licznymi dziećmi, pochodzącymi z kilku związków. Występujące w dokumentach zapisy dla rodzeństwa i krewnych testatora miały natomiast chronić interesy współmałżonka, szczególnie w przypadku bezdzietności (s. 405). W związku z tym to rodzeństwo otrzymywało najczęściej zapisy: 73 testatorów uczyniło zapis dla braci i braci przyrodnych, 59 dla siostr i siostr przyrodnych (s. 410). Zapisy otrzymywały także dzieci rodzeństwa w linii męskiej (25 razy siostrzeńcy i 22 razy bratankowie) i żeńskiej (*modder/medder* – siostra matki lub siostrzenica 50 razy). Kobiety częściej czyniły zapisy dla krewnych z linii żeńskiej (1/3 testatorek) niż z męskiej (tylko 1/10 testatorek) (s. 425–435). Symboliczne sumy zapisywano czasem także powinowatym (szwagrom i szwagierkom). W przypadku zapisów dla dzieci synowie częściej otrzymywali nieruchomości, a córki pieniądze i rzeczy. Trzeba jednocześnie podkreślić, że zapisy nieruchomości są w dyspozycjach testamentów stosunkowo rzadkie, ponieważ zazwyczaj przekazywano je zgodnie z ogólnymi zasadami dziedziczenia obowiązującymi w prawie lubeckim. W praktyce tylko jeżeli testator sam zbudował lub nabył dom, mógł go potem zapisać w testamencie (s. 116). Bezdzietny wdowiec lub wdowa mieli prawo tylko do połowy majątku, drugą otrzymywali zaś krewni współmałżonka (s. 469–470). Wdowa miała natomiast wyłączne prawo do wniesionego w chwili zawarcia związku posagu (*Brautschatz*). Wielu testatorów chciało jednak przekazać majątek swemu małżonkowi. W licznych dokumentach widoczna jest chęć zabezpieczenia praw żony przed roszczeniami krewnych męża (s. 475). Wdowa po śmierci męża była relatywnie samodzielna prawnie, przy czym opieka kuratorów nie była tylko przejawem kontroli i wpływu, lecz także rzeczywistej opieki, w tym przed pretensjami krewnych (s. 482). Zapisy dla żony obejmowały: posag, pieniądze, ruchomości i inne źródła dochodów. Spośród 259 testatorów 133 wymieniło w testamencie żonę, 3 matkę swych dzieci i 3 swą narzeczoną (s. 489). Niekiedy dokładnie określano sumę posagu. W zachowanych testamentach jego wysokość była bardzo różna: od 30 do 2500 grzywien (s. 490). Z kolei z analizy treści 69 testamentów kobiet wynika, że 1/4 z nich była zamężna, 1/3 miała dzieci, 3/4 było samotnych (s. 509). Sporządzały one znacznie mniej zapisów niż mężczyźni, średnio 2,5 legatu na testament (s. 514). Z treści testamentów wynika również, że tylko 1/3 testatorów miała dzieci, choć trzeba pamiętać o możliwości pominięcia ich w dokumencie. Płeć osoby obdarowywanej nie miała zasadniczo znaczenia przy dokonywaniu na jej rzecz zapisów. Prawo miejskie nie zezwalało natomiast na przekazywanie nieruchomości synom, którzy byli księżmi, czy też dzieciom, które wstąpiły do zakonu (s. 447). Widoczne jest ponadto różnicowanie zapisów między dziećmi dorosłymi a nieletnimi, te ostatnie otrzymywały większe zapisy i zabezpieczenia (s. 450). W części dokumentów uwzględniono także zapisy dla przyjaciół, znajomych i służby (s. 521–532). Najczęściej wymieniano służące (*Mägde*), 96 testatorów uczyniło zapisy dla 135 służących (s. 535), natomiast tylko 30 razy wymieniono służbę męską (s. 537). Wysokość tych zapisów rzadko przekraczała sumę 20 grzywien. Dla służby przeznaczano także ubrania. Niekiedy podawano też powód zapisu, zazwyczaj za wierną służbę. Zachowały się także trzy testamenty spisane przez osoby ze służby

(s. 551). Za spisywaniem testamentów stały różne motywy: religijne, rodzinne, pragmatyczne. W konkluzji autorka słusznie podkreśliła, że testament stanowi cenne źródło do poznania wielu aspektów życia testatora, nie jest jednak podsumowaniem jego życia, a jedynie ujęciem dokonywanym w ściśle określonym momencie (s. 19, 565).

Zarówno sposób analizy zgromadzonych źródeł, jak i wykorzystywana w tym celu literatura przedmiotu nie budzą większych zastrzeżeń. Warto podkreślić, że autorka często odwołuje się do wyników analogicznych badań nad testamentami mieszczańskimi pochodzącymi z innych miast strefy hanzeatyckiej (szczególnie ze Stralsundu i Lubeki), a nawet testamentów mieszczan niemieckich, którzy swoją działalność prowadzili w średniowiecznej Wenecji. Z dostrzeżonych braków zwraca uwagę nieuwzględnienie książki poświęconej działalności zakonu dominikanów w Inflantach, w której omówiono nie tylko funkcjonowanie ich klasztoru i kościoła w Rewlu, lecz także sporządzono już zestawienie legatów testamentowych na rzecz klasztoru<sup>2</sup> oraz przywołano źródła rachunkowe konwentu, odnotowujące zapisy mieszczańskie na jego potrzeby<sup>3</sup>. Natomiast w przypadku odniesień do zapisów na rzecz klasztorów franciszkańskich w Inflantach warto było wykorzystać prace Leonharda Lemmensa<sup>4</sup>. Szczególnie podkreślić należy, że autorka nie tylko dokładnie przeanalizowała zapisy na cele pobożne (*ad pias causas*), co jest stałą praktyką w tego typu opracowaniach, poświęconych średniowiecznym testamentom mieszczańskim, lecz także poddała analizie legaty dla krewnych, przyjaciół i rodziny, próbując dać dokładniejszy obraz relacji testatorów z kręgiem najbliższych, w tym szeroko rozumianych domowników (w tym ze służbą). Cenne jest też uwzględnienie w badaniach okresu po reformacji, co pozwoliło autorce dostrzec przemiany następujące w praktyce zapisów dla instytucji kościelnych i na rzecz ubogich.

Podsumowując, omawiana praca przynosi szereg cennych, szczegółowych ustaleń dotyczących życia mieszczaństwa w późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym Rewlu. Przede wszystkim wyjaśnia zasady funkcjonowania testamentu jako narzędzia prawnego w mieście rządzącym się prawem lubeckim. Dzięki analizie treści zachowanych dyspozycji daje nam też niezwykle możliwość dostrzeżenia wielu aspektów życia prywatnego jego mieszkańców. Jej ustalenia powinny być uwzględniane w pracach dotyczących historii społecznej innych miast strefy bałtyckiej, szczególnie w studiach na temat testamentów mieszczańskich.

*Dr hab. Rafał Kubicki, prof. UG*  
*Instytut Historii*  
*Uniwersytet Gdański*  
*e-mail: hisrk@univ.gda.pl*  
*ORCID ID: 0000-0002-2171-5713*

<sup>2</sup> W recenzowanej książce zestawienia odnośnie do wspomnianego kościoła i klasztoru dominikanów znajdują się na s. 698–699.

<sup>3</sup> Gertrud von WALTHER-WITTENHEIM, *Die Dominikaner in Livland im Mittelalter. Die natio Livoniae*, Roma 1938, aneksy VIII i IX, s. 141–143.

<sup>4</sup> Leonhard LEMMENS, *Die Franziskanerkustodie Livland und Preussen. Beitrag zur Kirchengeschichte der Gebiete des Deutschen Ordens*, Düsseldorf 1912; *Urkundenbuch des alten sächsischen Franziskanerprovinzen*, Bd. 1: *Die Observantenkustodie Livland und Preussen*, hrsg. v. Leonhard LEMMENS, Düsseldorf 1913.